

* * *

Gaven Kerr, *Aquinas's Way to God. The Proof in "De Ente et Essentia"*,
Oxford: Oxford University Press 2015, 205 s.

W powszechnym obiegu filozofia św. Tomasza z Akwinu kojarzy się przede wszystkim z pięcioma drogami — dowodami¹ na istnienie Boga, przedstawionymi w jego *Summie teologii*. Niemniej równie ciekawy i pod wieloma względami bardziej przekonujący jest dowód przedstawiony przez dominikanina w jego wczesnym dziele *O bycie i istocie*. W największym skrócie, Tomasz twierdzi w nim, że każdy byt, którego akt istnienia nie pochodzi z jego natury, domaga się zewnętrznej przyczyny tego aktu. Ponieważ zaś wszystko, co jest dzięki czemuś innemu, sprowadza się do tego, co jest dzięki sobie, należy uznać istnienie bytu, który posiada akt istnienia ze swej natury i jest tym samym czynnym aktem istnienia. Wyjaśnienia i obrony tego argumentu podejmuje się w książce *Aquinas's Way to God. The Proof in "De Ente et Essentia"* Gaven Kerr, wykładowca filozofii na Queen's University w Belfaście (Irlandia Północna).

Autor uzasadnia poświęcenie książki dowodowi z *O bycie i istocie* m.in. tym, że Akwinata przedstawia tam w bezpośrednim sąsiedztwie dowodu metafizyczne twierdzenia, które służą za jego przesłanki (s. ix). Dzięki temu analiza dowodu zaprezentowanego w tym dziele może być dobrym wprowadzeniem do serca Tomaszowej teorii bytu. Motywacja ta odzwierciedlona jest w strukturze książki, składającej się z dwóch części. W pierwszej (rozdziały 1–3), zatytułowanej „Essence- Esse Distinction and Composition”, autor wykłada metafizyczne założenia Tomaszowego dowodu. Część druga (rozdziały 4–7) — „The Proof of God” — analizuje argumentację Akwinaty oraz przedstawia, jakie rozumienie Boga i stworzenia wynika z Tomaszowego dowodu.

Koncepcją metafizyczną stojącą u podstaw argumentu Akwinaty jest teza o realnej różnicy między istotą i istnieniem w bytach skończonych. W związku z tym

¹Wśród badaczy nie ma zgody co do statusu metodologicznego pięciu dróg. Choć tradycyjnie określa się je jako dowody na podstawie stwierdzenia Akwinaty, że istnienie Boga może być „udowodnione” czy też „wykazane” (*probari*), to ich charakter rozumowania metafizycznego, a nie matematycznego, skłania wielu komentatorów do użycia słabszego określenia: „argument”. Nie wchodząc w tę dyskusję, będę używał zamiennie terminów „dowód”, „argument” i „droga”.

pierwsza część książki dzieli się na trzy rozdziały, gdzie w pierwszym („The Argument for Real Distinction in De Ente, Cap. 4”) Kerr poddaje analizie argument za realną różnicą między istotą a istnieniem przedstawiony w dziele *O bycie i istocie*, a w kolejnych dwóch („Essence” oraz „Esse”) przedstawia Tomaszowe rozumienie istoty i istnienia na tle konkurencyjnych koncepcji współczesnych. W pierwszym rozdziale autor interpretuje Tomaszowe uzasadnienie realnej różnicy między istotą a istnieniem jako jeden argument składający się z dwóch kroków. Stwierdzenie, że można znać istotę rzeczy bez wiedzy, czy dana rzecz istnieje, byłoby pierwszym etapem, pokazującym różnicę myślną między istotą a istnieniem. Różnicę realną wykazywałby dopiero drugi etap, w którym Tomasz argumentuje, że może istnieć tylko jeden byt, w którym istota utożsamia się z istnieniem, i w związku z tym, we wszystkich pozostałych bytach owe zasady metafizyczne muszą być od siebie realnie odrębne (s. 27–30). W rozdziale drugim irlandzki filozof przygląda się Tomaszowej koncepcji istoty. Wyjaśnia, że dla Akwinaty przyjęcie realności istot rzeczy oznacza, że rzeczy mogą być klasyfikowane jako należące do poszczególnych gatunków ze względu na ich metafizyczną strukturę zawierającą formę i materię (s. 44–45). Taki esencjalizm odróżnia się od współczesnego modalnego esencjalizmu, który rozumie istotę jako zbiór cech istotnych (*essential properties*), tj. takich, które rzecz posiada we wszystkich możliwych światach. Kerr przedstawia i krytykuje modalny esencjalizm w drugiej części rozdziału drugiego. Jego główny argument opiera się na tezie, że bez uznania istoty rozumianej metafizycznie niemożliwe jest ustalenie obiektywnego kryterium, na podstawie którego można przypisać rze-

czom takie a nie inne cechy istotne (s. 46). W trzecim rozdziale autor podkreśla nowość koncepcji Akwinaty w porównaniu z systemami filozoficznymi Arystotelesa i Platona. Tomasz dokonuje syntezy Platónskiego modelu partycypacji z Arystotelesowskim modelem złożenia aktu i możliwości, która umożliwi mu przekroczenie ograniczeń właściwych obu starożytnym systemom myślowym (s. 63). Dalej, irlandzki filozof przechodzi do krytycznego omówienia alternatywnych współczesnych koncepcji istnienia. Autor odnosi się tu do pięciu stanowisk 1) Alexiusa Meinonga, 2) Fregego, Russella i Quine’a, 3) Davida Lewisa, 4) Nathana Salmona i 5) Alvina Plantingi i Saula Kripkego (s. 66–84). Odnosząc się do drugiej z wymienionych koncepcji, autor uważa, że jest ona niewystarczająca, gdyż istnienie rozumiane w tej koncepcji jako egzemplifikowanie pojęć przez jednostki potrzebuje podstawy w postaci istnienia (w sensie aktualności) samych jednostek. W odniesieniu do pozostałych koncepcji irlandzki filozof stara się pokazać wyższość ujęcia Tomaszowego, wskazując, że nie są one zdolne do adekwatnego ujęcia aktualności rzeczy, gdyż jako pierwotną kategorię ontologiczną przyjmują możliwość i dopiero na jej podstawie starają się wyjaśnić istnienie. W końcowej części rozdziału Kerr argumentuje, że poznanie istnienia jako tego, co najbardziej podstawowe w rzeczywistości, dokonuje się nie przez konceptualizację, lecz przez sąd oraz podejmuje próbę obrony Tomaszowej koncepcji przed zarzutem, że istnienie jest ontologicznie najuboższą zasadą rzeczywistości (s. 84–90). Autor kończy pierwszą część konkluzją, że występowanie w rzeczy istoty i istnienia jako dwóch odrębnych zasad bytu, gdzie istota nie gwarantuje istnienia rzeczy, rodzi pytanie o przyczynę istnienia rzeczy. To pytanie zaś wskazuje na ist-

nienie ciągu przyczyn, który zostaje poddany analizie w części drugiej w celu wykazania, że z konieczności musi się on zatrzymać na bycie, który jest czystym *esse* (s. 90).

W drugiej części książki autor przechodzi do bezpośredniej analizy dowodu na istnienie Boga z *O bycie i istocie*. W rozdziale czwartym i piątym Kerr analizuje przesłanki dowodu, w szóstym sensowność jego konkluzji, a w siódmym odnosi tę konkluzję do wyjaśnienia, na czym polega stworzenie świata przez Boga. Irlandzki filozof następująco rekonstruuje argument Akwinaty: 1) Własności posiadane przez rzeczy pochodzą z natury tych rzeczy lub z działania zewnętrznych czynników. 2) Istnienie nie może pochodzić z natury rzeczy, gdyż w przeciwnym razie rzeczy musiałyby poprzedzać same siebie w istnieniu, co jest absurdalne; wynika stąd, że istnienie, jako różne od istoty, musi pochodzić od czynnika zewnętrznego. 3) Jednak wszystko, co pochodzi od czegoś innego, sprowadza się do tego, co jest samo przez się, gdyż w przeciwnym razie 3.1) pojawiałby się regres w nieskończoność. Wynika stąd, że 4) musi istnieć coś, co nie posiada istnienia od czegoś innego, lecz samo jest czystym istnieniem (s. 92). W rozdziale czwartym, zatytułowanym „The Causal Principle”, irlandzki filozof podejmuje się obrony pierwszej i drugiej tezy. Kerr pyta tu, czy mogą istnieć własności rzeczy, które nie pochodzą ani z jej natury, ani z działania przyczyny zewnętrznej. Odpowiadając na to pytanie, autor zauważa, że gdyby takie cechy występowały, musiałyby mieć charakter metafizycznie pierwotny. Skoro zaś istnienie jest metafizycznie pierwotne, należy sprawdzić, czy może ono właśnie nie być taką własnością (s. 100–101). Irlandzki filozof odrzuca tę sugestię, argumentując, że choć *esse* ma charakter pierwot-

ny, to nie ma go złożenie istoty i istnienia, gdzie istota jest w możności do istnienia. W związku z tym akt istnienia rzeczy musi mieć jakąś zewnętrzną przyczynę (s. 102). Dodatkowo, irlandzki filozof stara się pokazać w tym rozdziale, że Tomaszowa koncepcja jest odporna na Hume'owską krytykę zasady przyczynowości. Kerr zauważa, że argumentem za zasadą przyczynowości opartym na doświadczeniu jest przede wszystkim dostrzeżenie w świecie tego, że rzeczy znajdują się w możności, która może być zaktualizowana tylko przez coś, co samo znajduje się w akcji (s. 107–108).

W rozdziale piątym („The Per Aliud Principle and Infinite Regress”) autor analizuje trzecią przesłankę dowodu Tomaszowa, mianowicie, że wszystko, co jest dzięki czemuś innemu (*per aliud*), sprowadza się do tego, co jest przez się (*per se*). Argumentuje przy tym, że prawdziwość tego twierdzenia jest zależna od niemożliwości istnienia nieskończonego ciągu przyczyn sprawczych (s. 124–125). Irlandzki filozof zauważa przy tym, że Tomasz nie uzasadnia w *O bycie i istocie* drugiej z powyższych tez, w związku z czym, zdaniem Kerra, w formie, w jakiej jest przedstawiony w omawianym dziele, dowód Tomaszowa jest niewystarczający. Niemniej irlandzki filozof uważa, że dowód ten może być uzupełniony przez odwołanie do innych dzieł Akwinaty, w których przedstawia on argument za niemożliwością nieskończonego ciągu przyczyn, i przez to stanowić uprawnioną podstawę do uznania istnienia Boga (s. 126–127). W związku z tym Kerr wyjaśnia, przedstawione przez Akwinatę w *Kwestiach dyskutowanych o prawdzie*, rozróżnienie na ciąg przyczyn *per accidens* (w którym każdy element ciągu realizuje swoją przyczynowość niezależnie od swoich poprzedników) oraz *per se* (w którym każdy element serii posiadający

poprzednika realizuje swoją przyczynowość tylko wtedy, gdy aktualnie jest adresem działania przyczynowego swojego poprzednika). W przypadku drugiego z tych ciągów musi istnieć pierwszy element, który zapoczątkowuje całe działanie (s. 142). Następnie autor pokazuje, że przyczyny *esse* należą do ciągu *per se* oraz że pierwsza przyczyna *esse* nie może być skutkiem jakiegoś innego ciągu przyczynowego (s. 143–146). Pozwala to Kerrowi uznać, że uzupełniony argument Akwinaty prowadzi do wykazania istnienia pierwszej przyczyny *esse*, która sama jest czystym *esse* (s. 147).

Przedstawiona powyżej konkluzja Tomaszowej dowodu rodzi jednak pytania, czy pojęcie czystego istnienia jest w ogóle sensowne oraz czy czyste *esse* może być utożsamione z osobowym, kochającym Bogiem chrześcijańskiego objawienia. Odpowiedziom na te pytania poświęcony jest rozdział szósty, zatytułowany „*Esse tantum*”. Kerr zaczyna go od dyskusji z zarzutami Anthony’ego Kenny’ego, który kwestionował sensowność Tomaszowej koncepcji Boga, argumentując, że dla jednostki „być” oznacza zawsze „być czymś”. W tym przypadku uznanie Boga za samoistnie istnienie równałoby się stwierdzeniu, że „dla Boga istnieć to tyle, co dla Boga być Bogiem” („for God to exist is for God to be God”). Takie ujęcie nie pozwala jednak powiedzieć, że Bóg rzeczywiście istnieje, podobnie jak ze stwierdzenia, że „dla jednoroźca istnieć to tyle, co dla jednoroźca być jednoroźcem” nie wynika, że jednoroźce istnieją (s. 156–157). Irlandzki filozof odpowiada tu, że istnienie rzeczy nie redukuje się do bycia egzemplarzem pewnego rodzaju (s. 160). Odnosząc się do zarzutu o niespójności Tomaszowej koncepcji Boga z objawieniem biblijnym, autor odpowiada najpierw na zarzut Alvina Plan-

tingi, twierdzącego, że skoro istnienie jest pewną własnością, a własność nie może być osobą, to osobowy Bóg nie może być czystym istnieniem (s. 163, przypis 10). Irlandzki filozof zauważa, że choć istnienie jest pewną własnością, to różni się ono zasadniczo od innych własności, gdyż nie jest nabudowane na istniejącym podmiocie, lecz jest tym, co konstytuuje podmiot. W konsekwencji nic nie stoi na przeszkodzie w uznaniu osobowego charakteru samoistnego istnienia (s. 165–166). Następnie Kerr broni tezy, że Tomaszowa koncepcja samoistnego istnienia zawarta jest *implicite* biblijnym objawieniu Boga jako „Tęgo, który jest” (s. 168). Choć nie można przeprowadzić wnioskowania, które od samoistnego istnienia doprowadzi do objawienia biblijnego, to jest możliwa droga w przeciwnym kierunku: wcześniejsze przyjęcie Bożego objawienia upoważnia do akceptacji filozoficznej koncepcji czystego istnienia (s. 169). Wreszcie, irlandzki filozof zauważa, że całkowita zależność stworzeń od samoistnego istnienia pozwala zdać sprawę z biblijnej koncepcji miłości Bożej: istnienie każdej rzeczy jest całkowitym, bezinteresownym darem Bożym. W rezultacie, samoistne istnienie jest godne czci, gdyż stworzenie świata i człowieka jest aktem najdoskonalszej, pełnej miłości, hojności (s. 172)

Ostatni rozdział książki jest rozszerzeniem dowodu na istnienie Boga na kwestię stworzenia świata przez Boga. Autor poddaje w nim krytyce popularny pogląd głoszący, że stworzenie polega na zapoczątkowaniu istnienia świata. Kerr wyjaśnia, że początek rzeczy („beginning of a thing”) oznacza czas zaistnienia danej rzeczy, podczas gdy stworzenie („creation”) oznacza sposób jej zaistnienia („mode of its coming into existence”). Możliwa jest zatem atemporalna zależność przyczynowa, w której rzecz jest

stworzona, choć nie ma początku w czasie (s. 176–177). W tym kontekście skuteczny współcześnie argument za istnieniem Boga nie polega na szukaniu Boga w granicznych warunkach wszechświata („boundary conditions of the universe”). Teista powinien raczej wykazać, że bytom stworzonym przysługuje taki charakter, że nie mogą one istnieć, o ile nie istnieje byt zupełnie innego rodzaju (s. 194).

Oceniając książkę irlandzkiego filozofa, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na jego troskę o wierność Tomaszowi przy jednoczesnej kompetentnej dyskusji ze współczesnymi i nowożytnymi stanowiskami. Kerr stara się przede wszystkim rzetelnie odczytać myśl Tomasza bez sileńia się na wymuszoną oryginalność interpretacji. Co więcej, autor nie ucieka przed trudnościami, jakie rodzi myśl Tomasza, stawia Akwinacie trudne pytania i w jasny sposób w oparciu o całokształt myśli Tomasza daje na nie odpowiedź. Należy tu zauważyć, że Kerr wykazuje się znajomością zarówno tradycji analitycznej, jak i tomizmu kontynentalnego (Gilson i Fabro). Co więcej, irlandzki filozof pokazuje aktualność metafizyki Tomasza. Należy tu zwrócić uwagę na obronę Tomaszowej koncepcji przyczynowości przed zarzutami Hume’a oraz argumentację za arystotelesowsko-tomistycznym esencjalizmem w dyskusji z esencjalizmem modalnym. Autor stara się o jasność przekazu, wyjaśniając stosowane terminy oraz precyzyjnie komponując strukturę książki i wyjaśniając we wstępach i podsumowaniach kolejne etapy rozumowania, dzięki czemu czytelnik może bez większych trudności nadążać za myślą autora.

Spośród uwag krytycznych jedna dotyczy zagadnienia istnienia jako aktu i za-

sady metafizycznej, druga zaś oceny Tomaszowego dowodu. W pierwszej kwestii problematyczny wydaje się sposób, w jaki autor podaje własną obronę wprowadzenia *esse* — aktu istnienia — jako zasady metafizycznej, odrębnej od uznawanych w filozofii Arystotelesa za fundamentalne zasady metafizyczne formy i materii. Główny argument Kerra brzmi następująco: „W moim przekonaniu podstawą do przyjęcia tomistycznego *esse* jest brak pozytywnej odpowiedzi na następujące pytanie: czy forma może uzasadnić istnienie rzeczy, tzn. czy forma w bycie złożonym z formy i materii posiada wystarczające środki do uzasadnienia istnienia rzeczy?” (s. 33)². Żeby powyższy argument nie padł ofiarą błędnego koła w dowodzeniu, „tomistyczne *esse*” („Thomist *esse*”) musi oznaczać tu coś innego niż „istnienie rzeczy” („existence of the thing”). Wydaje się, że drugie ze wspomnianych wyrażen można rozumieć przynajmniej dwojako. W pierwszym znaczeniu „istnienie rzeczy” byłoby metafizyczną „gęstą” aktualnością rzeczy, w drugim zaś prostym faktem, że ona istnieje. Niezależnie od tego, którą interpretację przyjmujemy, argument autora jest nieprzekonujący. W pierwszym znaczeniu bowiem „istnienie rzeczy” nie różni się niczym od Tomaszowego rozumienia *esse* jako zasady metafizycznej. Przy takim rozumieniu „istnienia rzeczy” argument przyjmuje jako założenie to, co zamierza udowodnić. Wzięte w drugim znaczeniu i zinterpretowane w świetle przyjmowanego przez Akwinatę rozróżnienia sensów słowa *esse*, „istnienie rzeczy” wydaje się z kolei niewystarczające do zagwarantowania skuteczności argumentu. Tomasz uważa bowiem, że słowo *esse* w zdaniach będących

² „To my mind, the case for Thomist *esse* rests on the lack of an affirmative answer to the following question: can form account for the existence of the thing, that is to say, does the form of a matter-form composite have the wherewithal to account for the existence of the thing?”

odpowiedzią na pytanie, czy coś jest (*an est*), czyli mówiących o fakcie istnienia takiej a takiej rzeczy, nie wyraża aktualności bytu jednostkowego, lecz jest łącznikiem wyrazowym wskazującym na prawdziwość zdania. Klasycznym przykładem jest tu analiza zdania „Ślepotą jest” (*caecitatem esse*), które według Tomasza nie wskazuje na istnienie zhipostazowanej ślepoty, lecz na występowanie w świecie osób, którym przysługuje bycie ślepym³. W tym kontekście „istnienie rzeczy” należy rozumieć jako „występowanie takiej a takiej rzeczy”. W ten sposób argument Kerra traci jednak swoją siłę. Dlaczego bowiem złożenie formy i materii miałyby nie być wystarczające do wyjaśnienia tak pojętego istnienia rzeczy? Jeśli „istnienie rzeczy” oznacza występowanie bytu złożonego z formy i materii, to aktualizacja materii przez formę jest dokładnie tym, co je wyjaśnia. Odnosząc się krytycznie do głównego argumentu Kerra, należy jednocześnie zauważyć, że zawiera on w sobie cenną intuicję. Jeśli bowiem „istnienie rzeczy” rozumiemy jako akt istnienia, to w rzeczy samej złożenie formy i materii nie wystarczy do jego wyjaśnienia. Fakt ten, choć nie może stanowić podstawy dla argumentu za uznaniem aktu istnienia za realną zasadę metafizyczną (teza ta wymaga osobnego i uprzedniego dowodu), jest dokładnie tym, co Akwinata stosuje jako punkt wyjścia dowodu na istnienie Boga w *O bycie i istocie*. Jeśli bowiem aktu istnienia nie mogą wyjaśnić w pełni istotowe zasady bytu, otwiera się pytanie o jego przyczynę, którą ostatecznie może być tylko Istnienie Samoistne. W ten sposób ar-

gument Kerra, choć nie osiąga tego, co zamierza, potwierdza, że odkrycie w rzeczy aktu istnienia jest uprzywilejowaną drogą do afirmacji istnienia Boga.

Odnosnie do oceny Tomaszowego dowodu pewną wątpliwość rodzi stwierdzenie autora, że ze względu na brak uzasadnienia negacji nieskończonego regresu przyczyn argument w formie zawartej w *O bycie i istocie* nie jest konkluzywny. Wydaje się, że można tu bronić Tomasza, wskazując, że ciąg przyczyn *per se* (koniecznie skończony) tworzą dokładnie te przyczyny, które dokonują działania przyczynowego *per aliud* (mocą pierwszego czynnika ciągu przyczynowego). W tym kontekście zasada redukcji *per aliud* do *per se* oraz negacja regresu w nieskończoność byłyby różnymi ujęciami tej samej idei, a nie dwoma odrębnymi twierdzeniami, z których drugie byłoby koniecznym warunkiem pierwszego. Oczywiście, argument Tomasza domaga się wyjaśnienia i obrony we współczesnym kontekście filozoficznym naznaczonym Hume’owską krytyką przyczynowości i książka Kerra przedstawia mocne racje za przyjęciem koncepcji przyczynowości Akwinaty. Nie oznacza to jednak, że Tomaszowe dowodzenie istnienia Boga w *O bycie i istocie* miałyby posiadać jakieś znaczące luki w argumentacji.

Ostateczna ocena książki irlandzkiego filozofa wymaga dokonania rozróżnienia. Jeśli chodzi o przedstawienie samego dowodu na istnienie Boga oraz koncepcji stworzenia, *Aquinas’s Way to God* jest klarownym wyjaśnieniem argumentacji Akwinaty i jego skuteczną obroną we

³ TOMASZ Z AKWINU, *Kwestie dyskutowane o mocy Boga*, q. 7, a. 2, ad 1, tłum. B. Spieralska, Kęty – Warszawa: Wydawnictwo Marek Derewiecki – Instytut Tomistyczny, 2010, t. IV, s. 96–97: „Byt i istnienie orzeka się dwojako, jak widać w V księdze *Metafizyki*. Niekiedy bowiem oznacza on istotę rzeczy lub akt istnienia, a niekiedy prawdziwość zdania, również co do tych rzeczy, które nie mają istnienia. Na przykład, gdy mówimy: »jest ślepotą«, gdyż prawdą jest, że dany człowiek jest ślepy” (tłumaczenie nieznacznie zmienione).

współczesnym kontekście filozoficznym. Z drugiej strony, w analizie metafizycznych założeń dowodu, niewystarczająco uwzględnienie Tomaszowej koncepcji sensów istnienia osłabia znacząco skutecz-

ność podjętej przez autora obrony stanowiska Akwinaty.

Krzysztof Ośko OP